

P. Marszałkowi
A. Piłsudskiemu
Edm. Leung

New York, 1 października 1943r.

Wielce Szanowna Pani Marszałkovo,

Mamy głęboki zaszczyt powiadomić Panią Marszałkova, iż nurtujące Polonię amerykańską już od dłuższego czasu projekty stworzenia placówki naukowej, poświęconej badaniu epoki Marszałka Piłsudskiego i czasów następnym, przybrały ostatnio konkretną formę. Mianowicie na zebraniu szeregu osób z wielu środowisk polskich Stanów Zjednoczonych, odbytym w dniu 4 lipca r.b. w New Yorku, powzięto uchwałę o powołaniu do życia "Amerykańskiego Instytutu Józefa Piłsudskiego poświęconego badaniu najnowszej historii Polski", jako kontynuacji prac Instytutu w Warszawie, zdevastowanego przez Niemców.

W skład Komitetu Organizacyjnego wchodzi:

Ignacy Matuszewski - przewodniczący

Marta Kozłowska - sekretarz

Józef Piech, przemysłowiec z Chicago, - skarbnik
oraz członkowie:

Henryk Floyar Rajchman

Maksymilian Węgrzynek

L.A. Kupferwasser, inwalida z pierwszej wojny z Chicago

Witold Skubikowski, profesor z Chicago

Jan Z. Dodatko, robotnik z Detroit

Na dyrektora Instytutu powołano Wacława Jędrzejewicza.

Komitet Organizacyjny postanowił przystąpić do otwarcia biura Instytutu, wydania po polsku wyboru pism J. Piłsudskiego, wydania po polsku i angielsku Konstytucji kwietniowej 1935r. ze wstępem, wyjaśniającym jej genezę i znaczenie oraz szeregu innych wydawnictw.

Obecnie biuro Instytutu rozpoczęło swą normalną pracę. Jednocześnie zapoczątkowano zbieranie materiałów w największych bibliotekach amerykańskich dotyczących bibliografii Józefa Piłsudskiego oraz historii Polski ostatnich czasów.

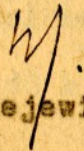
Mamy zaszczyt podać powyższe do wiadomości Pani Marszałkowej w przeswiadczeniu, że inicjatywa Polonii amerykańskiej znajdzie Jej całkowitą aprobatę i że przyczyni się do szerzenia wśród wychodźstwa polskiego w Ameryce i w innych częściach świata prawdy o Polsce, której wyrazicielem i głosi-cielem był Komendant Piłsudski.

Z najgłębszym poważaniem

Przewodniczący

(I.Matuszewski)

Dyrektor


(W. Jędrzejewicz)

W Pani Marszałkowa
Aleksandra Piłsudska
w Edinburghu.

Wielce Szanowna Pani Marszałkovo,

Mamy zaszczyt zawiadomić Panią Marszałkową, iż
Walne Zgromadzenie członków Instytutu Józefa Piłsud-
skiego w Ameryce na swem posiedzeniu, odbytem w New
Yorku dnia 14 października 1944r. postanowiło powołać
Panią Marszałkową na

C z ł o n k a H o n o r o w e g o
Instytutu.

Z najgłębszym szacunkiem

Prezes Rady Instytutu

Dyrektor Instytutu

/Stefan Łodzieski/

/Wacław Jędrzejewicz/

Sekretarz

/Marta Kozłowska/

(1)
The Waldorf - Astoria Towers
New York 22 New York
February 7 1948

Madame Joseph Pilandski
c/o Mrs Wanda Pilandski
Chested Cloisters London S.W.3 England

Dear Madame Pilandski:

I have been told that the Belvedere Archive containing the papers of your distinguished husband is now in Quebec. I do not know what plans you may have considered for the preservation of these papers under conditions of security, but I should like to offer you the facilities of the Library I founded at Stanford University, California. This Library, as you may know, is the custodian of a great many Polish archives as well as of my own papers and those of many of my associates in public life.

My own interest in Poland goes back many years. You may recall that during the first World War of 1914-1915, I attempted to get permission of the Germans to send food and other relief to Poland.

(2) This permission was refused, but as soon as the Germans surrendered I was able to send relief in large amounts during the troubled days in which your husband was Chief of State and I was Director General of Relief for the Allied and Associated Powers, and Chairman of the American Relief Administration.

The Library of Stanford contains the records of those relief operations in Poland and of Poland's struggle for independence. Since then the Library has made large collections of books, newspapers, periodicals and manuscripts relating to the Polish Republic. Since the invasion and occupation of Poland by the Nazis and the Communists, the Library has held the privilege and honor of being made custodian of many Polish documents and papers that could not be safely returned to Poland.

3) The Library is especially equipped to preserve important or evidential documents and has had much experience in doing so. Agreements are made with the depositories regarding the conditions under which the documents are to be preserved, which documents are closed and for long which may be used and under what conditions the library has usually paid the costs of transporting the documents to Stanford University.

I shall be glad to hear from you if the library may have the privilege of performing this service to the memory of your husband and to Poland.

Yours faithfully
 Joseph H. Hoover

Stożki Panna Ministrze!
 Przesyłam Panu edpis listu H. Hoovera, niedawno przysłał Pismu etymologicznemu, że jak Pan widzi ~~ad~~ składowany jest tym adresem. Skyszek Lełwa odwieści znajomych so tym do mu i ustalę list na tacy so przedpłepi blaku, wienkrowia. wedo. p. Hooverowi edpisatam, podobatam adret inatyfytatam.

Czy otrzymał Pan list od Hoovera? Czy zna Pan też dokumentów w Quebec? Czy są tam prawniki po Litwie?

Czy otrzymał Pan mej list w którym uprzedzałam, że jak nie ujął Panu Bledq - Halimowiczom Litki, miał dacie przysłać i powodu tego Pana, jak rozmier i p. Stawek.

Bardeż żnam kwiatam soż miu damascis ze mi kiedie Pan sw dyrektorem inatyfytatam. Pis po potndniu kiedie se mnie p. Janusz, odwieści mnie w solat, bardeż ze wyglada mam nadziej ze w tym kierunku przysłać by, nie umiem pisac to ustalokę, piąto soicem se pante us. Bardeż serdecznie przystawiamy do przystawienia. Piszcie.

WPani Aleksandra Pilsudska
6 Spottinswood Street
Edinburgh, Scotland
England

29 listopada 1944

Wielce Szanowna Pani Marszałkovo:

Od bardzo dawna nie miałem już wieści od Pani Marszałkowej i Jej rodziny. Pośrednio tylko dowiadujemy się od przyjezdnych z Anglii, co u Pani słychać. Obecnie czekamy na przyjazd szefa - zapewne on przywiezie nam wiele aktualnych informacji.

Na tle tych strasznych wypadków, które przeszły albo które mogą nadejść, pracujemy tu na terenie Stanów Zjednoczonych tak, jak możemy. Każdy z nas wypełnia ją w swoim środowisku i według swych możliwości: słowem, piórem, myślą. Jeśli chodzi o mnie, to od przeszło roku czas mój oddaję całkowicie pracy w Instytucie Józefa Pilsudskiego. Donosilem już o tem Pani Marszałkowej w paru listach, jak również przez Sakowskiemu posyłałem sprawozdania z naszej działalności i nasze wydawnictwa: "Wybór Pism" Komendanta i Konstytucję R.P. Zapewne Pani je otrzymała.

Instytut rozwija się dobrze, coraz mocniej staje na nogi i zaczyna wgrzać się w tutejsze środowisko. Zyskujemy nietylko członków, co jest niezbędne jako podstawa finansowa Instytutu, lecz także i stosunki z Amerykanami. Powoli Instytut stanie się stacją naukową zagadnień związanych z najnowszą historją Polski dla użytku nietylko Polaków ale i Amerykanów, chcących pracować w tej dziedzinie.

Odbyte w październiku Walne Zgromadzenie członków Instytutu stwierdziło duże rezultaty, jakie osiągnęliśmy w ciągu roku. Zbiory nasze, archiwa i biblioteka rosną, środki finansowe napływają. W opracowaniu mamy parę książek, które chcemy wydać. Walne Zgromadzenie uchwaliło powołać Panią i Generała Sosnkowskiego na członków honorowych Instytutu. Bardzo proszę Panią Marszałkową o zaakceptowanie tego i o skreślenie paru słów do Instytutu.

Jak się Pani podoba nasze wydanie pism Komendanta? Robiliśmy co było można, by przy wojennych trudnościach drukarskich książka ta mogła wypaść jak najlepiej. Wyszła ona w sierpniu i powoli rozprzedaje się. Z posiadanych funduszy pokryliśmy właśnie całość kosztów drukarskich oraz papieru i obecnie

przystępujemy do tego, od czego powinniśmy byli zacząć: opłaty praw autorskich. Bardzo przeto przepraszam Panią Marszałkową, że tak późno zgłaszam się do uregulowania długu Instytutu wobec Pani. Obliczenia należności naszych w stosunku do Pani opierają się na następujących danych:

Cena sprzedażna egzemplarza - \$4.50
Honorarium autorskie 10% od ceny sprzedażnej
czyli 45 centów od jednego egzemplarza.
Ilość wydrukowanych egzemplarzy - 2.000.
Przeto całkowita należność praw autorskich
(2.000 razy 45 c.) \$ 900.-

Na poczet tej sumy przekazałem dnia 28 listopada rb. Pani Marszałkowej przekazem telegraficznym przez Bank P.K.O. w New Yorku - \$ 200.- Dalsze raty będę starał się przesyłać w następnych miesiącach.

Proszę Panią Marszałkową o łaskawą zaakceptowanie powyższego, względnie podanie swych uwag odnośnie tej naszej propozycji.

Książka Komendanta wśród tych, którzy ją czytają, wzbudza ogromne zainteresowanie. Spotykam się z objawami wielkiej radości, że nareszcie mogą tu czytać słowa Piłsudskiego. Inna rzecz, że grono czytające książki jest wśród tej 6-ćiomiljonowej Polonii, znikome i że tu większe książki polskie wogóle nie są drukowane. W ciągu przeszło trzech lat mego tu pobytu z większych objętościowo książek wydano tylko Kossak-Szczucką (Rój), no i my Komendanta. Takie tu są trudności.

Jeżeli piszę o wydawnictwach, to pragnę wspomnieć, iż dostałem w początkach listopada rb. depezę od Ministra Neumana z Meksyku, w której mnie prosi o uzyskanie od Pani Marszałkowej zgody na wydanie w Meksyku hiszpańskiego wydania Pani wspomnień. W związku z tem wysłałem w dniu 6 listopada do Pani Marszałkowej następującą depezę:

"Received telegram from Neuman Mexico. They want publish your memories in Spanish. Translation ready. Please send your autorisation for free copyright to me 619 West 113.

Dotąd nie otrzymałem decyzji Pani Marszałkowej: bardzo proszę o śpieszną odpowiedź, myślę, że wydanie hiszpańskie jest bardzo potrzebne, gdyż rozejdzie się ono napewno nietylko po Meksyku, lecz także trafi do Ameryki Południowej.

Będę bardzo wdzięczny Pani Marszałkowej za parę słów wiadomości o Jej zdrowiu, o panu Janie i córkach. Czy ma Pani jakie wieści z kraju? Ja w dalszym ciągu nie posiadam żadnych wiadomości o mej rodzinie.

Przesyłam wyrazy najgłębszego szacunku